



# ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 116

KWIECIEŃ 2007

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



**Prawdziwie Zmartwychwstał**

Z okazji Świąt Wielkanocnych  
 życzę Wam Drodzy Parafianie  
 i waszym rodzinom  
 wszystkiego tego,  
 co najlepsze od Boga.  
 Oby skrzydła wiary  
 przykryły zwątpienie i smutek  
 i uniosły serca ponad przemijanie.

Z darem modlitwy,  
 oraz Bożym Błogostawieństwem  
 Ks. Proboszcz  
 Prałat dr Stanisław Chomiak



*Ks. Prałat Stanisław Chomiak  
 Proboszcz  
 Kanclerz Kurii Biskupiej  
 w Świdnicy*

Niech Radość Poranka Wielkanocnego  
 Zagości na stałe w waszych sercach  
 Drodzy nasi Czytelnicy.  
 Niech Pan Życia i Zwycięzca Śmierci błogostawi  
 w każdym dniu życia wszystkim podejmowanym  
 przez Was wysiłkom i trudom,  
 a nadzieja ponownego spotkania z Nim,  
 kiedy przyjdzie powtórnie w chwale  
 i zabierze nas do Siebie  
 każe nam nieustannie podejmować  
 uczynki miłosierdzia  
 świadczone bliźnim na co dzień.

życzy: Ks. Paweł Zieliński  
 redaktor wydania  
 oraz redakcja  
 „Zwiastuna”

2 kwietnia obchodziliśmy  
 II rocznicę śmierci  
 naszego Ukochanego Ojca Świętego  
 JANA PAWŁA II



Wielkanoc (Pascha) - najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie (obok Bożego Narodzenia) upamiętniające śmierć oraz zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspominania najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem.

Przez wieki spierano się, kiedy powinna być obchodzona. Podczas soboru nicejskiego w 325 r. ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Wielkanoc jest więc świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 22 marca, a najpóźniej 25 kwietnia. Z dniem Wielkanocy powiązany jest termin większości ruchomych świąt chrześcijańskich, m.in.: Środa Popielcowa, Wielki Post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego i inne. Po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego znów pojawiły się odmienności: w prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim.

Niedziela Wielkanocna (nazywana też Wielką Niedzielą, Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego) to pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Niedziela Wielkanocna nie miała początkowo własnej liturgii, gdyż wigilia paschalna przeciągała się do wczesnych godzin porannych. Dopiero kiedy przesunięto obrzędy wigilijne na sobotę rano, Msza Niedzieli Zmartwychwstania stała się w świadomości wiernych główną Mszą świąteczną.

W Polsce w godzinach porannych odprawiana jest uroczysta rezurekcja (resurrectio łac. oznacza zmartwychwstanie), która swymi tradycjami sięga średniowiecza - mówią o niej księgi liturgiczne z tych czasów.

Obrzędy rezurekcji bardzo rozwinięto, by dać obraz wydarzeń związanych ze zmartwychwstaniem Pana. Zostały one w po-

## Święta Wielkanocne w rodzinie

łowie XVI wieku ujednoczone i tak przetrwały do naszych czasów. Kapłan udaje się do grobu Pańskiego, skąd wyrusza uroczysta procesja ze śpiewem „Wesoły nam dziś dzień nastał” oraz obchodzi trzykrotnie świątynię, obwieszając światu zwycięstwo Chrystusa. Po procesji odprawiana jest uroczysta Msza Święta. Na początku mszy wznoszony jest okrzyk radości Alleluja (Chwalcie Boga), będący przyspiewem w pieśniach wielkanocnych.



Po powrocie do domu w gronie rodzinnym zasiada się do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się składaniem życzeń i dzieleniem się święconką z koszyczka. Na stołach znajdują się jajka, wędliny, wielkanocne baby i mazurki. Stoły zdobione są bukietami z bazi i pierwszych wiosennych kwiatów.

W niektórych regionach np. na Śląsku rodzice chowali w domu, ogrodzie koszyczki ze słodyczami, prezenty od wielkanocnego zajączka, na poszukiwanie których wyruszały dzieci. Zwyczaj ten obecnie rozprószył się w formie obdarowywania się w tym dniu drobnymi upominkami, tzw. zajączkami. Pierwszy dzień świąt tradycyjnie spędza się w domu, w gronie rodzinnym.

Poniedziałek Wielkanocny (zwany też Lanym Poniedziałkiem, Śmigusem-dyngusem) to drugi dzień świąt Wielkiejnocy.

W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznajome. Polewanie wodą nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia. Do dziś zwyczaj kropienia wodą święconą pól w poniedziałkowy rano przez gospodarzy jest spotykany we wsiach na południu Polski.

Obyczaj wielkanocnego malowania jajek wywodzi się z mitycznej starożytności, a Słowianom znany był od X wieku. Ciekawe, że początkowo jaja zdobyły wyłącznie kobiety (obecność mężczyzn niwelowała magiczne właściwości pisanek), sama zaś czynność była jednym z warunków zachowania ciągłości świata. Dziś wszystkie kolorowe jaja wielkanocne nazywamy pisankami, kiedyś sporządzano jednak rysunki, skrobanki (jaja kunsztownie rzeźbione), nalepianki i wyklejanki. Niegdyśjsze motywy na skorupkach miały też własną symbolikę. Kolor żółty miał odniesienie do motywów solarnych,



zieleni oznaczała wiosenne odrodzenie przyrody i miłość. Szkarłat i biel to oznaka szacunku dla duchów opiekujących się domem.

Z obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych np: pisanki, święcone, śmigus-dyngus, dziady śmigustne, z kurkiem po dyngusie i wiele innych

**Barbara i Krzysztof Sozańscy  
ks. Paweł Zieliński**

# Jego i nasze zmartwychwstanie

Zmartwychwstanie było centralną prawdą pierwszej chrześcijańskiej wspólnoty, przekazywaną przez Tradycję, potwierdzoną przez Pismo Święte, uświęconą przez niezliczone rzesze męczenników. Dziś również jest kulminacją naszej wiary, świętem wszystkich świąt, ośrodkiem życia Kościoła i nadzieją dla każdego człowieka. Bo zmartwychwstanie Chrystusa nierozdzielnie łączy się z naszym zmartwychwstaniem. Umarł, jak my umieramy, ale zmartwychwstaliśmy, jak On zmartwychwstał. Wiara daje nam udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią i otwiera drogę do nieśmiertelności. Szukając jej poza Chrystusem, będziemy skazani na niepewność co do życia poza grobem. Bez Zmartwychwstałego człowiek nie odnajdzie ani radości życia, ani nadziei w ostatniej jego godzinie. Pozostanie gorzka egzystencja, niepokój śmierci i nigdy niespełniona tęsknota za życiem bez końca.

## Niewiara Apostołów

Żaden z uczniów Chrystusa nie był świadkiem Jego zmartwychwstania. Być może dlatego, że pomimo zapewnień swojego Mistrza, nie uwierzyli w taką możliwość. W przeciwnym razie dzień i noc czuwaliby przy ogromnym kamieniu, który włożono na Jego grób. Gorzko rozczarowani klęską Chrystusa na krzyżu, nie od razu dali się przekonać, że zmartwychwstał. Ich niedowiarstwo jest najlepszym argumentem Zmartwychwstania.

Pierwszymi zwiastunami pustego grobu okazały się kobiety, które po zakończeniu szabatu chciały namaścić ciało Chrystusa. Biegając, zamartwiały się tym, kto odsunie grobowy głaz. Widząc odwalony kamień i pusty grób, były przekonane, że ktoś przeniósł cia-

ło Jezusa na inne miejsce. Z taką wiadomością pobiegły do Apostołów. Ponieważ z zasady nie wierzone świadectwu kobiet, Piotr i Jan osobiście chcieli się przekonać, czy ich relacje odpowiadają prawdzie. Czy uwierzyli, gdy zobaczyli pusty grób? Droga do wiary w zmartwychwstanie Chrystusa była jeszcze dość daleka.

Gdy „wieczorem owego pierwszego dnia po szabacie” zmartwychwstały Jezus pierwszy raz objawił się uczniom w Wieczerniku, ci nadal „strwożeni i przestraszeni sądzili, że oglądają ducha”. Skarcił ich za to, że nie uwierzyli relacji kobiet i zganił niedowiarstwo. Tydzień później Zmartwychwstałego zobaczył św. Tomasz, który nie uwierzył nie tylko kobietom, ale nawet pozostałym Apostołom. Papież Grzegorz Wielki napisze później, że niedowiarstwo Tomasza miało stać się próbą wiary dla potomnych. Widząc zakłopotanie Apostołów, którzy nie mają odwagi spytać: „Kto ty jesteś?”, Chrystus prosi o rybę i chleb, i w ich obecności je spożywa. Zjawy nie mają takich potrzeb.

## Pewność Kościoła

Tajemnica Zmartwychwstałego jest rzeczywistym wydarzeniem, które potwierdzają historia oraz Nowy Testament. Około 56 roku, ponad dwadzieścia lat po Zmartwychwstaniu, św. Paweł pisze do mieszkańców Koryntu, że Chrystus umarł zgodnie z Pismem za nasze grzechy, został pogrzebany, trzy dni później powstał z martwych. Apostoł mówi tu o żywej tradycji Zmartwychwstania, którą przejął po swoim nawróceniu. Już wtedy ta wiara była podstawową i niepodważalną.

Pusty grób sam w sobie nie jest dowodem Zmartwychwstania. Był pierwszym elementem w

całym procesie, w którym Chrystus przekonał uczniów, że naprawdę żyje. Wstrząs, wywołany nagłym ukrzyżowaniem ich Nauczyciela, był tak wielki, iż nie od razu uwierzyli w Jego zmartwychwstanie. Ewangelie nie ukazują wspólnoty opanowanej przez jakąś mistyczną egzaltację, czy życzeniową naiwność. Podkreślają raczej kompromitujący uczniów Jezusa brak wiary i niepewność losów Mistrza po Jego śmierci. Apostołowie tak bardzo wątpili, że nawet w obecności Chrystusa, gdy z Nim rozmawiali, „wydawało im się, że widzą ducha”. „Z radości nie uwierzyli i pełni byli zdumienia” — informuje św. Łukasz. Dlatego bezpodstawną jest hipoteza, iż wiara w Zmartwychwstanie była „wytworem” łatwowierności czy naiwności Apostołów. Przeciwnie. Pewność uczniów zrodziła się z bezpośredniego doświadczenia Jezusa Zmartwychwstałego. Za tę wiarę gotowi byli oddać życie bez wahania.

\* \* \*

Jeśli zabraknie wiary w zmartwychwstanie, wówczas chrześcijaństwo okaże się niepotrzebne. Własnymi siłami nie pokonamy śmierci. Najwyżej możemy przesunąć ją w czasie. Koniec wiary w Zmartwychwstanie może okazać się końcem historii człowieka.

Jak wykazały badania, 69 proc. Polaków wierzy, że po śmierci człowieka istnieje życie. Podaje to w wątpliwość 13,5 proc. respondentów, natomiast 12 proc. ma inny pogląd. W zmartwychwstanie wierzy 65,8 proc. badanych, a co drugi wierzy także, że zmartwychwstanie z ciałem i duszą.

Fakt Zmartwychwstania oznaczał dla nas nie tylko zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, lecz rozpostarł również przed człowiekiem nowy, bezkresny horyzont. Dopiero od Zmartwychwstania Chrystusa świat mógł się objawić człowiekowi w sposób nowy — jako arena wolności. Jezus Chrystus bowiem — używając pięknego sformułowania z *Veritatis splendor* — „wyzwolił naszą wolność”. Ludzka świadomość uwolniona od kokonu doczesności, szczerze dotąd opasującego każde ludzkie istnienie, mogła teraz spojrzeć w przyszłość odważnie i głębiej. I człowiek — już nie bezbronna igraszka losu, fatum, czy ananke — zaczął odkrywać względność wszelkich możliwych krępujących go determinizmów.

„Jeżeli wiara Abrahama może być zdefiniowana «dla Boga wszystko jest możliwe» — pisał Mircea Eliade — wiara chrześcijańska zakłada, że wszystko jest możliwe także dla człowieka”. W tym znaczeniu chrześcijaństwo jest religią wolności. Ukazując realność i nieskończoność ludzkiej wolności jest — rzecz można — efektem wiary Boga w człowieka.

Nowoczesna wolność — zawsze pamiętajmy, iż po części z winy Chrystusowych uczniów — zignorowała ten fakt i usiłowała wyzwolić się od prawdy o Jezusie Chrystusie w imię wywyższenia ludzkiej godności i pełni autonomii człowieka. To, tyleż naiwne, co niebezpieczne mniemanie, że tylko wolność sama, oderwana od Bożej Prawdy, przynosi ludziom wyzwolenie początkowo pozwalało upajać się perspektywą wszechmocy i niczym nieskrępowaną wolnością. Z czasem jednak musiało ono ustąpić albo oddaniu się w służbę mniej lub bardziej naukowych ideologii, dla których „wolność to uświadomiona ko-

## Zmartwychwstanie i wolność

nieczność”, albo — u osób wrażliwych moralnie — tragicznemu obumieraniu wiary i nadziei, u osób zaś nie przejmujących się zbyt zasadami — prostackim bądź wyrafinowanym libertynizmem.

„Duch europejski — pisał przed półwieczem jeden z największych humanistów naszych czasów Albert Camus — wierząc bardzo długo, że może walczyć przeciw Bogu wespół z całą ludzkością, spostrzega, że jeśli nie chce zginąć musi walczyć także z ludźmi... Królestwo łaski upadło, ale ginie też królestwo sprawiedliwości. Europa kona od tego rozczarowania.”

Okazuje się, że „śmierć Boga” — o czym wielokrotnie przypominał później Jan Paweł II — nieuchronnie pociąga za sobą „śmierć człowieka”. Wraz ze „śmiercią Boga” usycha bowiem oderwana od swego źródła ludzka godność, a z nią sprawiedliwość, rozumność i — co nas tu najbardziej interesuje — ludzka wolność. Człowiek wpada w niewolę biologii i fizyki, socjologii i chemii. Rolę fatum poczynają pełnić geny odpowiedzialne za jego płeć, skłonność do otyłości i łysienia, zdolność uczenia oraz pamięć, odporność psychiczną, alkoholizm, przeżywanie seksualności. Za sukcesy i niepowodzenia życiowe, cnotliwe życie lub popełnione przestępstwa odpowiedzialne jest z kolei otoczenie, a za frustracje, kompleksy i podświadome wybory — prenatalne lub postnatalne przeżycia. Konfiguracja atomów wewnątrz mózgu lub gwiazd i planet — na zewnątrz niego, także potrafi odebrać

dzisiejszemu człowiekowi część wcześniej zdobytej wolności. Do tego wyliczenia dodać można również komunikaty biometeorologiczne dzień w dzień naukowo objaśniające każdemu człowiekowi czy powinien mieć dobre, czy złe samopoczucie.

Chrześcijaństwo naprawdę nie jest przeciwnikiem biometeorologii, genetyki czy chemii, uznaje uwarunkowania socjologiczne i elementy psychoanalizy, ale też z naciskiem powtarza każdemu, iż „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”, to znaczy, że wyzwolił On ludzką wolność z każdego determinizmu. Inaczej mówiąc przypomina każdemu człowiekowi, że jest osobą, a więc — w swoim rdzeniu — autorem swoich decyzji, realnie samo-stanowiącym o sobie podmiotem. „Chrystus nas odkupił! — pisze Jan Paweł II w *Veritatis splendor* — Znaczy to, że obdarzył nas m o ż l i w o ś c i ą realizacji c a ł e j prawdy naszego istnienia.”

Chrześcijaństwo tak często w czasach nowożytnych oskarżane o tłumienie wolności, w swej istocie jest wolności apologią. Krytykowane często za autorytaryzm i rygoryzm, w rzeczywistości odwołuje się do ludzkiej wolności proklamując optymistyczną wiarę w możliwości każdego człowieka.

„Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał próżna jest nasza wiara” — pisze Św. Paweł. Można też dodać: i pusta jest nasza wolność.

„Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał”.

Maciej Zięba OP

„Azymut”

(comiesięczny dodatek

## Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek liturgia uobecnia Ostatnią Wieczerzę, ustanowienie przez Jezusa Eucharystii oraz kapłaństwa służebnego. Jeszcze przed wieczornym rozpoczęciem Triduum Paschalnego raniem ma miejsce szczególna Msza św. We wszystkich kościołach katedralnych biskup diecezjalny wraz z kapłanami odprawia Mszę św. Krzyżma. Podczas niej biskup święci oleje (chorych, katechumenów i krzyżmo), które przez cały rok służą przy udzielaniu sakramentów chrztu, święceń kapłańskich, namaszczenia chorych. Kapłani koncelebrujący ze swoim biskupem odnawiają przyrzeczenia kapłańskie. Msza Krzyżma jest wyrazem jedności i wspólnoty duchowieństwa diecezji.

Wieczorem w kościołach parafialnych i zakonnych Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczyna się Triduum Paschalne. Przed rozpoczęciem liturgii opróżnia się tabernakulum, w którym przez cały rok przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Odtąd aż do Nocy Zmartwychwstania pozostaje ono puste.

Msza św. ma charakter bardzo uroczysty. Jest dziękczynieniem za ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa służebnego. Ostatnia Wieczerza, którą Jezus spożywał z apostołami, była tradycyjną ucztą paschalną, przypominającą wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej. Wszystkie gesty i słowa Jezusa, błogosławieństwo chleba i wina nawiązują do żydowskiej tradycji. Jednak Chrystus nadał tej uczcie nowy sens. Mówiąc, że poświęcony chleb jest Jego Ciałem, a wino Krwią, ustanowił Eucharystię. Równocześnie, nakazał apostołom: „To czynicie na Moją pamiątkę”. Tradycja upatruje w tych słowach ustanowienie służebnego kapłaństwa, szczególne włączenie apostołów i ich następców w jedyne kapłaństwo Chrystusa.

W liturgii podczas śpiewu hymnu „Chwała na wysokości Bogu”,

# Święte Triduum Paschalne

- dla chrześcijan najświętszy czas w roku. Od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Zmartwychwstania Kościół wspomina najważniejsze wydarzenia w historii zbawienia: ustanowienie Eucharystii, mękę i śmierć Chrystusa oraz Jego zmartwychwstanie.

którego nie było przez cały Wielki Post, biją dzwony. Po homilii ma miejsce obrzęd umywania nóg. Główny celebrans, przeważnie jest to przełożony wspólnoty (biskup, proboszcz, przeor), umywa i całuje stopy dwunastu mężczyznom. Przypomina to gest Chrystusa i wyraża prawdę, że Kościół, tak jak Chrystus, jest nie po to, żeby mu służyło, lecz aby służyć.

Po Mszy św. rusza procesja do tzw. ciemnicy. Tam rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu. Wymownym znakiem odejścia Jezusa, który po Ostatniej Wieczerzy został pojmany, jest оголошение centralnego miejsca świątyni, czyli ołtarza. Aż do Wigilii Paschalnej ołtarz pozostaje bez obrusa, świec i wszelkich ozdób.

## Wielki Piątek

Wielki Piątek to dzień Krzyża. Po południu odprawiana jest niepowtarzalna wielkopiątkowa Liturgia Męki Pańskiej. Celebrans i asysta wchodzi w ciszy. Przed ołtarzem przez chwilę leżą krzyżem, a po modlitwie wstępnej czytane jest proroctwo o Cierpiącym Słudze Jahwe i fragment Listu do Hebrajczyków. Następnie czyta się lub śpiewa, zwykle z podziałem na role, opis Męki Pańskiej według św. Jana.

Po homilii w bardzo uroczystej modlitwie wstawienniczej Kościół poleca Bogu siebie i cały świat, wyrażając w ten sposób pragnienie samego Chrystusa: aby wszyscy byli zbawieni. Szczególnie przejmujące są modlitwy o jedność chrześcijan, prośba za niewierzących i za Żydów.

Centralnym wydarzeniem liturgii wielkopiątkowej jest adoracja Krzyża. Zasłonięty fio-

letowym suknem Krzyż wnosi się przed ołtarz. Celebrans stopniowo odsłania ramiona Krzyża i śpiewa trzykrotnie: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”, na co wierni odpowiadają: „Pójdźmy z pokłonem”. Po liturgii Krzyż zostaje w widocznym i dostępnym miejscu, tak by każdy wierny mógł go adorować. Jest on aż do Wigilii Paschalnej najważniejszym punktem w kościele. Przykłęka się przed nim, tak, jak normalnie przykłęka się przed Najświętszym Sakramentem. Po adoracji Krzyża z ciemnicy przynosi się Najświętszy Sakrament i wiernym udziela się Komunii.

Ostatnią częścią liturgii Wielkiego Piątku jest procesja do Grobu Pańskiego. Na ołtarzu umieszczonym przy Grobie lub na specjalnym tronie wystawia się Najświętszy Sakrament w monstrancji okrytej białym przejrzystym welonem - symbolem całunu, w który owinięto ciało zmarłego Chrystusa. Cały wystrój tej kaplicy ma kierować uwagę na Ciało Pańskie. W wielu kościołach przez całą noc trwa adoracja.

W Wielki Piątek odprawiane są także nabożeństwa Drogi Krzyżowej. W wielu kościołach rozpoczyna się ono o godzinie 15.00, gdyż właśnie około tej godziny wedle przekazu Ewangelii Jezus zmarł na Krzyżu.

## Wielka Sobota

Wielka Sobota jest dniem ciszy i oczekiwania. Dla uczniów Jezusa był to dzień największej próby. Według Tradycji apostołowie rozpierchli się po śmierci Jezusa, a jedyną osobą, która wytrzymała w wierze, była Bogurodzica. Dlatego też każda sobota jest w Ko-

ściele dniem maryjnym.

Po śmierci krzyżowej i złożeniu do grobu wspomina się zstąpienie Jezusa do otchłani. Wiele starożytnych tekstów opisuje Chrystusa, który „budzi” ze snu śmierci do nowego życia Adama i Ewę, którzy wraz z całym rodzajem ludzkim przebywali w Szeolu.

Tradycją Wielkiej Soboty jest poświęcenie pokarmów wielkanocnych: chleba - na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni; mięsa - na pamiątkę baranka paschalnego, którego spożywał Jezus podczas uczty paschalnej z uczniami w Wieczerniku oraz jajek, które symbolizują nowe życie. W zwyczaju jest też masowe odwiedzanie różnych kościołów i porównywanie wystroju Grobów.

Wielki Piątek i Wielka Sobota to jedyny czas w ciągu roku, kiedy Kościół nie sprawuje Mszy św.

### **Wielkanoc - Niedziela Zmartwychwstania Jezusa**

Wielkanoc zaczyna się już w sobotę po zachodzie słońca. Rozpoczyna ją liturgia światła. Na zewnątrz kościoła kapłan święci ogień, od którego następnie zapala się Paschał - wielką woskową świecę, która symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa. Na paschale kapłan żłobi znak krzyża, wypowiadając słowa: „Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność, Jemu chwala i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen”. Umieszcza się tam również pięć ozdobnych czerwonych gwoździ, symbolizujących rany Chrystusa oraz aktualną datę. Następnie Paschał ten wnosi się do okrytej mrokiem świątyni, a wierni zapalają od niego swoje świece, przekazując sobie wzajemnie światło. Niezwykle wymowny jest widok rozszerzającej się jasności, która w końcu wypełnia cały kościół. Zwieńczeniem obrzędu światła jest uroczysta pieśń (Pochwała Paschału) - Exultet,

która zaczyna się od słów: „Weselcie się już zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się słudzy Boga! Niech zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo!”.

Dalsza część liturgii paschalnej to czytania przeplatane psalmami. Przypominają one całą historię zbawienia, poczynając od stworzenia świata, przez wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej, proroctwa zapowiadające Mesjasza aż do Ewangelii o Zmartwychwstaniu Jezusa. Tej nocy powraca po blisko pięćdziesięciu dniach uroczysty śpiew „Alleluja”. Celebrans dokonuje poświęcenia wody, która przez cały rok będzie służyła przede wszystkim do chrztu. Czasami, na wzór pierwotnych wspólnot chrześcijańskich, w noc paschalną chrzci się katechumenów, udzielając im zarazem bierzmowania i pierwszej Komunii św. Wszyscy wierni odnawiają swoje przyrzeczenia chrzcielne wyrzekając się grzechu, Szatana i wszystkiego, co prowadzi do zła oraz wyznając wiarę w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Wigilia Paschalna kończy się Eucharystią i procesją rezurekcyjną. Procesja ta pierwotnie obchodziła cmentarz, który zwykle znajdował się w pobliżu kościoła, by oznajmić leżącym w grobach, że Chrystus zmartwychwstał i zwyciężył śmierć. Ze względów praktycznych w wielu miejscach w Polsce procesja rezurekcyjna nie odbywa się w Noc Zmartwychwstania, ale przenoszona jest na niedzielny poranek.

### **Oktawa Wielkiej Nocy**

Ponieważ cud Zmartwychwstania jakby nie mieści się w jednym dniu, dlatego też Kościół obchodzi Oktawę Wielkiej Nocy - przez osiem dni bez przerwy wciąż powtarza się tę samą prawdę, że Chrystus Zmartwychwstał. Ostatnim dniem oktawy jest Biała Niedziela, nazywana obecnie także Niedzielą Miłosierdzia Bożego. W ten dzień w Rzymie ochrzczeni podczas Wigilii Paschalnej neofici, odziani w białe szaty

podarowane im przez gminę chrześcijańską, szli w procesji do kościoła św. Pankracego, by tam uczestniczyć w Mszy św. Jan Paweł II ustanowił ten dzień świętem Miłosierdzia Bożego, którego wielką orędowniczką była św. Faustyna Kowalska.

Wielkanoc jest pierwszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim. Apostołowie świętowali tylko Wielkanoc i każdą niedzielę, która jest właśnie pamiątką Nocy Paschalnej. Dopiero z upływem wieków zaczęły pojawiać się inne święta i okresy przygotowania aż ukształtował się obecny rok liturgiczny, który jednak przechodzi różne zmiany.

Obchody Triduum Paschalnego, choć trwają od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej, wbrew pozorom nie trwają cztery, lecz trzy dni. Jest to związane z żydowską rachubą czasu. Każde święto rozpoczyna się już poprzedniego dnia wieczorem po zachodzie słońca. Tak więc pierwszy dzień świętego Triduum (Trzech Dni) Paschalnego rozpoczyna się od Mszy Wieczery Pańskiej w czwartek a kończy Liturgią Męki Pańskiej w piątek jeszcze przed wieczorem. Jest to zgodne z Ewangelią, która mówi, że Ciało Jezusa spoczęło w Grobie jeszcze przed nastaniem szabat. Drugi dzień to czas liturgicznej ciszy i smutku. Kościół nie sprawuje Mszy św., a Komunię św. mogą, w formie wiatyku, przyjmować jedynie umierający. Właściwie nie sprawuje się żadnych sakramentów, choć m.in. polskie doświadczenie uczy, że to czas wzmożonej posługi kapłanów sprawujących sakrament pojednania. Wieczorem kończy się „dzień żałoby”. Rozpoczyna się trzeci dzień, w którym Chrystus zmartwychwstał. Nastaje święta Noc Zmartwychwstania, podczas której powstaje z martwych Chrystus Pan - Słońce, które nie zna zachodu. Noc Paschalna oraz cała Niedziela Wielkanocna to największe święto chrześcijańskie, pierwszy dzień tygodnia, uroczyste obchodzony w każdą nie-

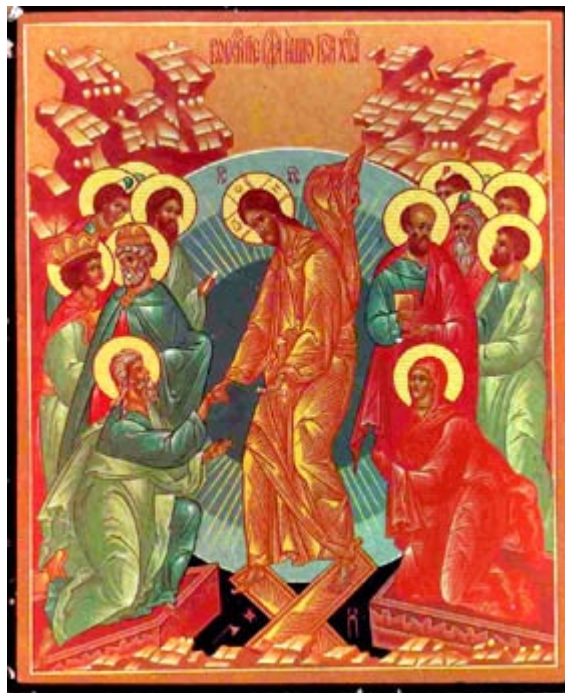
# Wielkanocne Rozmyślanie

Tajemnica Męki i Zmartwychwstania Chrystusa stanowi centrum Dobrej Nowiny, którą Kościół, powinien głosić światu (por. KKK 571). W sposób szczególny wyraża się to w liturgii, podczas obchodów tzw. Triduum Paschalnego. Rozpoczyna się ono Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek wieczorem, a kończy drugimi nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania.

Trzy dni Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego stanowią trzy nierozłączne etapy jednego wydarzenia zbawczego - Paschy Chrystusa. Nie można oddzielić od siebie Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania. Liturgia nigdy nie czci Krzyża nie akcentując równocześnie Zmartwychwstania. Antyfona na wejście z Mszy Wieczerzy Pańskiej głosi: Chlubimy się krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa; w nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie, przez niego jesteśmy zbawieni i oswobodzeni. Również Ojciec Święty, Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*, wskazuje na to, mówiąc, iż patrząc na „widowisko” krzyża możemy dostrzec w tym chwalebnym drzewie wypełnienie i pełne objawienie całej Ewangelii życia (EV 50).

Niezwykle bogata jest symbolika Triduum Paschalnego.

Podczas obrzędów Wielkiego Czwartku wierni gromadzą się wokół Chrystusa Pana na podobieństwo uczniów podczas Ostatniej Wieczerzy. Uczestniczą w tych samych wydarze-



niach, tak samo przyjmują Ciało i Krew Pańską, tak samo, w obliczu zbliżającej się męki i śmierci krzyżowej, wysłuchują testamentu miłości, którym jest sam Chrystus w swoim Słowie.

Liturgia na cześć Męki Pańskiej w Wielki Piątek zaprasza przede wszystkim do rozważenia biblijnego opisu męki Pańskiej, a następnie do adoracji i uczczenia Krzyża świętego. Jest to, wraz ze wspólną Komunią św. punkt szczytowy liturgii tego dnia, która zgodnie z tradycją kończy się przeniesieniem eucharystycznego Ciała Chrystusa do adoracji, do tzw. Grobu Pańskiego.

Wielka Sobota jest dniem w którym nie sprawuje się Mszy św. ani innych nabożeństw. Jedynym elementem liturgicznym Kościoła jest Liturgia Godzin, koncentrująca się na Grobie Pańskim.

Wszystkie te obrzędy znajdują swoją kulminację i syntezę w uroczystej liturgii wigilii paschalnej. To właśnie w tę pas-

chalną noc w sposób szczególny uobecnia się i łączy w jedno: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (por. Exultet). Liturgia światła, słowa Bożego i chrztu, są wprowadzeniem i warunkiem radosnego spotkania ze Zmartwychwstałym na uczcie eucharystycznej, która jest szczytem całego Triduum Paschalnego i która uobecnia paschalne przejście Chrystusa przez śmierć do nowego życia.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: Wielkanoc nie jest po prostu jed-

nym ze świąt, ale jest „Świętem świąt”, „Uroczystością uroczystości” (...). Św. Atanazy nazywa Wielkanoc „Wielką Niedziela” (...). Tajemnica Zmartwychwstania, w której Chrystus unicestwił śmierć, przenika swoją potężną mocą nasz stary czas, aż wszystko zostanie Mu poddane (KKK 1169). W świetle tych słów widzimy wyraźnie, że czynne uczestnictwo człowieka wiary w liturgicznych obrzędach okresu paschalnego ma wielki wpływ na kształtowanie jego postaw życiowych. Doświadczenie Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego jest źródłem mocy i męstwa w codziennych przeciwnościach, które przynosi życie. Zmartwychwstały Chrystus jest zasadą naszego zmartwychwstania: już teraz przez usprawiedliwienie naszej duszy, a później przez ożywienie naszego ciała (KKK 658). Dlatego też, życie moralne chrześcijanina powinno być życiem w jedności z cierpiącym i zbawiającym Chrystusem we wspólnocie Kościoła. Przez swo-



ją śmierć Jezus rzuca światło na sens życia i śmierci każdej istoty ludzkiej (EV 50). Z wiary w Chrystusa wypływa bezwarunkowe opowiedzenie się za życiem w pełni pozytywnie moralnym i religijnym, bo to właśnie wiara w Zmartwychwstałego zwyciężyła śmierć, którą dla człowieka jest życie niemoralne, niereligijne (por. tamże, 28).

Tajemnice przeżywane przez nas podczas Triduum Paschalnego, stanowiły również centrum życia dla wielu świętych Pańskich i błogosławionych. Imiona ich zna I ME, czyli Kanon Rzymski. Św. Bonawentura, biograf Świętego Franciszka z Asyżu, tak mówi: Ta wielka i przedziwna tajemnica krzyża (...) w pełni została objawiona temu prostaczkowi Chry-

stusowemu, aby przez całe życie kroczył tylko śladami krzyża, odczuwał tylko słodycz krzyża i tylko chwałę krzyża głosił. Jest to prawdą; całe życie Biedaczyny z Asyżu, po jego nawróceniu, ukryło się i przebiegało w cieniu krzyża: począwszy od krzyża w kościółku św. Damiana, z którego przemówił do niego Chrystus, przez codzienny krzyż cierpienia i najrozmaitszych chorób, które trapiły go przez całe życie, aż po krzyż stygmatów, otrzymanych dwa lata przed śmiercią na górze Alwerni, a które jeszcze bardziej upodobniły go do Mistrza z Nazaretu. Jednak obok tych wszystkich doświadczeń potrafił Franciszek zachować w swoim sercu głęboką wdzięczność i wewnętrzną radość. Pozwoliły mu one nawet w ciężkich chwi-

lach choroby, mimo cierpienia i łez, wyśpiewywać Bogu wspańnięte dziękczynienie i chwalić Go nawet za siostrę naszą, śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy nie może uniknąć (PS 12).

Postawa pokornego Biedaczyny z Asyżu uczy nas, że nie tylko dobrowolna pokuta i umartwienie, lecz również codzienne niesienie krzyża problemów, chorób i bolączek dnia powszedniego, winny być podejmowane z miłością i wdzięcznością, za zbawcze dzieło dobrego Pasterza, który dla zbawienia swych owiec wycierpiał mękę krzyżową (Np 6, 1) oraz z nadzieją przyszłej chwały zmartwychwstania umarłych i wiecznego życia z Bogiem w niebie.

*ks. Paweł Zieliński*



PARAFIALNY ODDZIAŁ AKCJI KATOLICKIEJ  
DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ  
przy Parafii p. w. WNMP w Bielawie  
pl. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, tel. 833-98-60

## PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

W niedzielę 29 kwietnia 2007 roku Akcja Katolicka organizuje kolejny

# Parafialny Dzień Skupienia

dla członków i sympatyków wspólnot działających w naszej Parafii.

Do licznego udziału we wspólnej modlitwie zapraszamy szczególnie:

**Radę Parafialną, Rodzinę Radia Maryja,  
Parafialny Zespół Caritas, Towarzystwo Przyjaciół Seminarium Duchownego,  
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Odnowę w Duchu Świętym,  
Kościół Domowy, Róże Różańcowe, Nadzwyczajnych Szafarzy Eucharystii,  
Ojców Ministrantów i wszystkich chętnych parafian.**

W programie Dnia Skupienia, od godz. 15.00 do 19.00, przewidujemy:

- 1) Koronkę do Miłosierdzia Bożego.
- 2) Adorację Najświętszego Sakramentu z rozważaniami poszczególnych wspólnot.
- 3) Konferencję w auli Domu Parafialnego.
- 4) Uroczystą Mszę Świętą.

**Serdecznie zapraszamy!**  
**W IMIENIU ZARZĄDU AKCJI KATOLICKIEJ**  
**mgr Ryszard Stelmaszczyk**

PREZES

# ZMARTWYCHWSTANIE

Choć brzmi jeszcze w naszych uszach zaśpiewane przed chwilą radosne alleluja obwieszczające, tryumfalne zmartwychwstanie Pana Jezusa - to gdzieś w głębi serca, dla wielu pozostał jeszcze nastrój postu i związana z nim radość dla tych, którzy wytrwali w swych postanowieniach.

Może niektórzy z was w minionym okresie próbowali wyobrazić sobie jak mogła wyglądać męka Chrystusa, która była z pewnością widowiskiem wstrząsającym. Podkreślają to również opisy ewangelistów: zaćmienie słońca, trzęsienie ziemi, groby, które się otwały i powychodzili z nich umarli. Nastrój grozy jaki wtedy panował oddaje także liturgia wspominająca i uobecniająca tamte wydarzenia.

Uczestnicząc w obrzędach liturgicznych ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia staliśmy się świadkami rzeczywistości jaką była Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie naszego Zbawiciela. Liturgia Wielkiego Czwartku i związana z nią celebrowanie Miłości umywającej nogi nawet Judaszowi.

A potem! Miłość opuszczona przez uczniów, zdradzona przez Judasza Iskariotę, odrzucona i wydana na śmierć przez naród żydowski. A w świątyni, jak pamiętamy, nagi ołtarz. Krzyże zasłonięte lub wyniesione z Kościoła i milczenie dzwonów oraz organów symbolizujące oczekiwanie wyroku który zapadnie na jutro. I w tym nastroju wstaje świt Wielkiego Piątku - Liturgia ciemnej jutrzni, z gaszonymi kolejno światłami oznaczającymi gasnące życie, a może ciemność, w której pograża się świat, gdy gaśnie prawdziwe światło - Chrystus - Słońce Sprawiedliwości. I dramat dopełniający się w sło-

wach: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił.

Potem nagle nastaje - wielkosobotnia cisza, Pan spoczywa w grobie. Liturgia Wielkiej Soboty jest jak wstrzymanie oddechu w oczekiwaniu na coś szczególnie



ważnego. I oto z rozśpiewanych rezurekcyjnych dzwonów dowiadujemy się, że Pan, Zmartwychwstał i żyje. Alleluja!

I właśnie tą radością pragnie dziś podzielić się liturgia Mszy św., z każdym kto zawitał do tej świątyni. Ponieważ prawda o Zmartwychwstaniu to najradosniejsza informacja, jaka trafiła na ziemię. Ta prawda zagłusza wszystkie inne smutne prawdy, bo Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu pokonał śmierć naszą, a zmartwychwstając trzeciego dnia z grobu uutorował drogę dla naszego zmartwychwstania. Tymczasem wyznawcy Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym

kraju są smutni. Dlaczego? Czy prawda, którą przyniósł Chrystus nie jest już tak radosna?

Gdyby zapytać przeciętnego Polaka dlaczego tak się dzieje, że jest smutny? Odpowie - bo ciężko, bo kryzys? Bo tak, trudno tu i te-

raz żyć. Jednak żyć po chrześcijańsku można zawsze i nigdy nie ma takich sytuacji, żeby to było niemożliwe. A było już nieraz w naszej Ojczyźnie o wiele trudniej, a ludzie byli weselsi. Nie, nie dlatego ludzie są smutni, że jest trudno, ale z innego powodu. Przyczyna jest o wiele poważniejsza - ludzie tracą nadzieję. Nadzieję, która czyni cuda, nadzieję na lepsze jutro, a może nawet nadzieję na zmartwychwstanie? Tego nam czynić nie wolno, tego zabrania nam nasza wiara. Odebrać komuś nadzieję to znaczy go zabić. Utracić nadzieję to znaczy umrzeć.

Podczas II wojny światowej na froncie japońskim pod Singapurem zostały rozbite wojska angielskie i sprzymierzone. 60 tysięcy żołnierzy angielskich, szkockich i innych narodowości zostało wziętych do niewoli i trafiło do obozów jenieckich. Część spośród nich użyto do budowy linii kolejowej przez dżunglę dla potrzeb armii japońskiej. Jeńcy półnaczy pod palącym słońcem Malezji wyruszali o świcie i pracowali do nocy. Ubrania, które przekształciły się w łachmany, nie chroniły ani od palącego słońca, ani od chmar moskitów, które były plagą tych okolic. Spali w barakach na ziemi pokrytej liśćmi zebranymi w dżungli. Pożywieniem była śmiesznie mała porcja ryżu i liście, które zbierali i gotowane jedli, aby oszu-

kać głód. Prawie wszyscy pokryci byli tropikalnymi wrzodami, które atakowały nawet kości i często przeradzały się w gangrenę. A kiedy utrudzeni głodem, żarem słońca lub z powodu pobicia przez strażników padali na ziemię, pozostawiano ich tak do końca dnia. Dopiero wieczorem kolumna wyczerpanych do ostatka jeńców ciągnęła za sobą zmarłych i konających, którzy padli w ciągu dnia, żeby ich pochować pod cienką warstwą ziemi na skraju obozu. Uciec nie było nawet gdzie, gdyż wokoło w promieniu 700 kilometrów rozciągała się nieprzebyta dżungla.

Ten ogrom cierpienia większy był niż człowiek może znieść. W tych nieludzkich warunkach wypaczały się charaktery, ludzie po prostu dziczeć. W obozie zaczęło panować prawo buszu, prawo silniejszego. Jeńcy kraśli żywność, odzież i sprzedawali je tubylcom. Niektórzy posuwali się aż do szpiegowania kolegów, żeby donosami przypodobać się japońskiemu strażnikowi. Z czasem jednak po trochu zaczęło się coś zmieniać. Małe grupki jeńców zaczęły się skupiać wokół dwóch kaprali: Millera i Moora. Ci dwaj młodzi ludzie nie dali się zmóc straszliwemu życiu obozowemu. Nędza tego życia i brutalność strażników nie zdołały nawet zadrasnąć piękna ich dusz. Nieśli pomoc chorym i cierpiącym. Z uśmiechem wspomagali każdego, kto był w potrzebie. Organizowali wspólne czytanie Ewangelii połączone z wyjaśnianiem słów Pisma Świętego. Te wieczorne spotkania ściągały początkowo tylko bardzo szczupłe grupki jeńców, ale szybko grupki te rozrosły się w dziesiątki, a niebawem i setki. Niektórzy zaczynają oddawać przysługi innym. To co zaczyna się dziać w obozie wygląda na cud. Jeńcy, którzy niedawno walczyli między sobą jak dzikie bestie o kawałek chleba, teraz dzie-

lą się nim z towarzyszami. Są nawet tacy, którzy z narażeniem życia wymykają się z obozu, aby szukać żywności i leków dla chorych. W obozie najniešťszymi byli ci, którzy utracili jedną nogę - nie mieli, bowiem możliwości poszukać sobie czegoś do jedzenia. Aż tu pewnego razu pewien inżynier i pewien rzemieślnik skonstruowali coś w rodzaju sztucznej nogi. Ich surowce to drewno, bambus i blacha z puszek po konserwach. Później organizują masową produkcję takich nóg dla setek inwalidów. Gdy budowa linii kolejowej została zakończona, jeńcy mieli więcej wolnego czasu i mogli trochę odetchnąć.

A rzeczy w obozie dzieją się coraz dziwniejsze. Japończycy zaczynają odczuwać podziw i czasem przymykają oko na to co się dzieje. W obozie rozwijają się kursy: matematyki, filozofii, nauk przyrodniczych, historii i aż dziewięciu języków obcych. Każda grupa, gdy ukończy kurs, przekazuje swoją wiedzę dalej i tak w drodze reakcji łańcuchowej w szybkim tempie rozpowszechnia się wiedza z najrozmaitszych dziedzin. Pewien żołnierz gromadzi wszystkie istniejące na terenie obozu egzemplarze Biblii i organizuje wypożyczalnię Biblii. Na godziny, bo zapotrzebowanie stało się ogromne.

Nieśmiało w życie obozowe zaczyna też wkraczać sztuka. Dżungla obfituje w różnokolorowe drewno. Malarze wykorzystali to sporządzając farby. Zorganizowano wiele wystaw malarskich. Ale najbardziej sensacyjnym wydarzeniem była inauguracja orkiestry. Czerwony Krzyż przysłał 6 skrzypiec. Pozostałe instrumenty z niewyczerpaną cierpliwością artyści konstruują z bambusu i różnego rodzaju wydrążonych tykw i dyń. Stare beczułki od olejów, obite skórą, zamieniają się w piękne bębny. Pewnej niezapomnianej

nocy, w naturalnym amfiteatrze w dżungli orkiestra gra V Symfonię Beethovena. Nikt nie potrafił powstrzymać łez. Ten koncert wprowadził w osłupienie Japończyków. Wydawało im się wręcz nie do uwierzenia, że ci ludzie, o rękach spuchniętych i zdrętwiałych od ciężkiej pracy, o głowach przepalonych okrutnym słońcem Malezji wykrzesali z siebie jeszcze tyle siły i tyle poezji. I wiele innych dziwnych rzeczy działo się w tym piekle na ziemi, w środku dżungli podczas okupacji japońskiej. A zanim jeszcze powstała orkiestra, teatr i wszystkie te rzeczy, jeńcy zbudowali sobie kościoł. Bez ścian, po prostu dach z bambusu wsparty na czterech słupach. Kościółek był nędzny, ubożuchny, ale stanowił środek i serce obozu. Tu spotykali się chrześcijanie na modlitwach, tu załęczniony tłum osamotnionych jednostek przekształcał się we wspólnotę - jedną wielką rodzinę.

Czy można sytuację w Polsce porównać do tej z czasów wojny, którą opisałem? Tak, można, ale tylko pod jednym względem. Nie warunków życia, bo te są przecież mimo wszystko nieporównywalne. Ale sytuacje są podobne pod względem braku nadziei. Jeńcy jednak dzięki łasce Bożej i przykładowi nielicznych odzyskali nadzieję, a nadzieja później zaowocowała cudami. Polacy, dlaczego jesteście tacy smutni? Dlaczego zasklepiacie się w sobie? Dlaczego jesteście tacy zubożętniali? Chrystus zmartwychwstał, a wy jesteście tacy smutni. Prośmy Chrystusa, niech przywróci nam wszystkim nadzieję. Nadzieję czynną, nadzieję twórczą, nadzieję, która wyraża się w otwarciu na innych. Czyż mało jest wokoło dobrego do zrobienia, żeby opuszczać ręce? Niech Zmartwychwstały Chrystus przywróci w serca nasze cnotę nadziei, bez której ży-

# Pytanie do experta

**Pytanie ():** Szczęść Boże! Drogi księże! Czy w uroczystość św. Józefa, jest dyspensa całkowita, tzn. czy ten dzień traktuje się jak np. dzień poza okresem wielkanocnym? Inaczej pisząc, czy można w tym dniu iść na huczną zabawę?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Jeśli idzie o post w tym dniu, to owszem jest dyspensa, lecz jeśli idzie o „huczną zabawę” należy pamiętać, że jest post i że Pan Jezus tyle za nas cierpiał w tym czasie. Jeśli tak spojrzysz na swoją wiarę, wtedy sam dostrzeżesz, że z weselem można poczekać. Z darem modlitwy, Ks. Tadeusz.

**Pytanie (Julia):** Proszę Księdza czy seks poza małżeństwem jest grzechem? Czy miłość go usprawiedliwia? Mój chłopak chce żebym mu się oddała, ja nie wiem co robić?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Droga Julio! Tak, owszem współzycie dwojga ludzi przed ślubem jest grzechem. Jest tyle rozmaitych, pięknych i ciekawych form spędzania razem wolnego czasu niż obcowanie cielesne. Można razem pracować, pływać na pływalni, uczyć się, odpoczywać przy herbacie i ciastku, wybrać się razem do kina czy do znajomych. To tylko niektóre propozycje. Na pewno zbliży was to do siebie i sprawi, że przez to poznacie się lepiej. Z modlitwą i wiarą w wasz sukces, Ks. Tadeusz.

**Pytanie (Lektor):** W dzisiejszych czasach zadajemy sobie często pytanie czego ode mnie chce Bóg co ja mam zrobić? Dlaczego tak, a nie inaczej, może zostanę księdzem? Nie, bo to bez żony ciężko, a może się ożenię, nie bo to z jedną kobietą na całe życie, bez

sensu? Co wybrać jaką podjąć decyzję? Ksiądz wie najlepiej że w kapłaństwie jest ciężko, częste rozczarowanie i wielu niestety nie wytrzymuje w tym co przysięgali. Ja swojemu wyborowi drogi życiowej chciałbym być wierny i posłuszny, co zrobić żeby nie popełnić błędu? Jak rozpoznać swoje powołanie?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Niestety muszę cię zawieść ale ludzkie, zimne kalkulacje nie mają tutaj najmniejszego sensu, by użyć twojego sformułowania. Łaskę powołania trzeba wymodlić, można poprosić znajomego księdza o pomoc w rozeznaniu powołania, można poprosić o modlitwę siostrę zakonną, można wreszcie porozmawiać o tym ze swoim ks. proboszczem. Dobrym czasem do tego typu głębszych przemyśleń są rekolekcje w Wyższym Seminarium Duchownym. Można porozmawiać tam z klerykami, podpatrzeć jak żyją na co dzień, jak się modlą i pracują. Życzę Ci owocnych przemyśleń i dobrego wyboru w życiu. Niech Pan Jezus - dawca każdego powołania - błogosławi Ci i Twojemu wyborowi. Z błogosławieństwem na czas wyboru drogi życiowej, Ks. Tadeusz.

**Pytanie (Kuba):** Czy idąc w ostatki na np. dyskotekę, bądź imprezę w domu, która kończy się o 2, 3 w nocy, czyli teoretycznie już w środę (a zatem Wielki Post), popełnia się grzech?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Tak. Zabawę należy zakończyć przed północą, nie łamie się wtedy Przykazań Kościelnych. Życzę owocnych postanowień wielkopostnych i wielu łask Bożych. Ks. Tadeusz

**Pytanie (Hania):** Bóg w ogóle istnieje? Przecież to wszystko co jest zapisa-

ne w Biblii to mogą być jakieś wymysły przekazywane z pokolenia na pokolenie i w końcu ludzie w to uwierzyli. Czy chodzenie do kościoła jest obowiązkowe? Osobiście uważam, że chodzi się dla potrzebny własnego serca ale ciekawi mnie jak jest na serio?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Droga Haniu! Aby przekonać się o tym, że Bóg rzeczywiście istnieje i mało tego troszczy się o nas i czuwa nad nami (dając nam do dyspozycji Swojego Anioła Stróża - niejako wysłannika Boga do człowieka) trzeba w życiu czegoś doświadczyć, przeżyć coś pięknego i głębokiego razem. Mam tutaj na myśli rekolekcje święte. Zobacz tylko ile przeszedł, ile doświadczył i ile wycierpiał od ludzi Pan Jezus. Bóg naprawdę istnieje, czeka na Ciebie na dnie twojego serca. Wystarczy ci Go odkryć i na nowo pokochać. Życzę Ci pięknego czasu Wielkiego Postu i udanych rekolekcji. Z drugą częścią twojego pytania jest tak: jeśli się kogoś kocha, pragnie się z nim przebywać jak najczęściej. Pomyśl o dziecku, które tęskni za swoją matką, albo o parze narzeczonych - pod warunkiem, że łączy ich prawdziwa miłość, a nie samo pragnienie, przeżycie (doznanie) i pustka w sercu. Tak samo jest z Bogiem, który przecież jest Miłością - wystarczy poczytać ewangelię św. Jana. Zapraszam Cię w piątki na spotkanie KSM-u. Poznasz tam wielu ciekawych ludzi, którzy też mają swoje problemy i różnego rodzaju trudności, ale może uda wam się wspólnie odnaleźć Boga w swoim życiu. Tego ci życzę! Do zobaczenia na spotkaniu w małych grupkach. Z modlitwą, Ks. Tadeusz.

**Pytanie (Jakub):** Proszę się wypowiedzieć jaka jest różnica między Listem Apo-

stolskim a Encykliką, a może żadnej nie ma różnicy, bo wiem, że Encyklika pochodzi z greckiego a List Apostolski to tak po naszymu po polsku brzmi, wiem też, że jedno i drugie dotyczy nauczania zwyczajnego Papieża, a może żadnej różnicy nie ma?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Drogi Jakubie! Różnica dotyczy materii zawartej w obu dokumentach Stolicy Apostolskiej. Jeśli zetkniesz się z ich treścią czytając którąś z encyklik (choćby, np. *Redemptor hominis* Ojca Św. Jana Pawła II), a po niej weźmiesz do ręki List Apostolski natychmiast zauważysz różnicę w treści i w nauczaniu Stolicy Świętej. Życzę ci opieki Ducha Świętego w odkrywaniu prawdziwej mądrości.

**Pytanie (Marek):** Jakiś czas temu pytałem jak szukać w lekcjonarzu czytań, abym mógł sobie wcześniej przeczytać - zanim ks. zaznaczy stronę. Dostałem odpowiedź m.in. „Jeżeli chcesz wiedzieć dokładnie jaki tekst przypada na dany dzień, proszę o zagłębienie do kalendarza liturgicznego.” Ale u mnie w parafii często są inne czytania niż napisane jest w kalendarzu, wychodząc w domu czytam w portalu mateusz, biblia.... - zgadzają się. Jednak często podczas Mszy słyszę czytam co innego - dlaczego? Wiem, że kiedy jest jakaś uroczystość to czytania się dobiera do wydarzenia, np. Odpust itp. Albo niekiedy są do wyboru 2 czytania - to też wiem. Ale jeśli jest dzień powszedni i nie ma żadnej uroczystości to dlaczego czytania są niezgodne z kalendarzem?

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Otóż są pewne sytuacje (okoliczności), które pozwalają Celebransowi liturgii tak ułożyć

czytania, by pasowały one do treści obchodzonego wspomnienia, święta czy uroczystości. Pewne normy prawne normujące kwestię liturgii zawarte w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego zezwalają nawet na dopasowanie Ewangelii przez Ordynariusza miejsca do treści homilii jaką chce przedłożyć wiernym danej wspólnoty parafialnej. To samo może odnosić się także do czytań. Rzeczywiście, jak słusznie piszesz, kwestię tę reguluje kalendarz liturgiczny, który powinien znajdować się w każdej zakrystii. To w nim zawarte są czytania, które należy proklamować wiernym. Niekiedy warto zapytać Księdza celebrującego mszę świętą, czy przygotowane przez Ciebie w domu czytania są właściwe. Czasami lepiej jest przyjść kilka minut wcześniej (15 min.) przed Eucharystią i przygotować czytania, zapytując kapłana na miejscu czy takie będą.

**Pytanie (Łukasz):**

Chciałem zapytać księdza jaki jest objaw powołania kapłańskiego, ponieważ w maju pisze maturę i nadchodzą mnie w kościele myśli żeby wybrać drogę kapłańską i nie wiem czy to jest może znak. Trochę się boję bo nie za dobrze się uczę i nie wiem czy bym dał radę w seminarium, ale myślę że nauka to nie wszystko. A kazano mi porozmawiać z jakimś księdzem, a swojego za bardzo znam. Modlę się o zdanie matury i oczywiście o drogę życia kapłańskiego.

**Odpowiedź (ks. Tadeusz):** Drogi Łukaszu! Są pewne znaki od Jezusa, który daje łaskę powołania. Ale w pierwszej kolejności tym, który pomoże Ci ją rozpoznać jest twój ks. Proboszcz. Serdecznie proponuję Ci porozmawiać z nim o tym. Na pewno pomoże Ci on rozpoznać Twoje powołanie. Życzę pomyślności w wyborze drogi życia. Z Panem Bogiem.

**Pytanie (Tadeusz):** Czy należy się modlić za dusze zmarłych ateistów, ludzi, którzy za życia utracili wiarę w Boga lub agnostyków?

Drogi Panie Tadeuszu!

Bóg w Jezusie Chrystusie ukazał człowiekowi propozycję zbawienia, propozycję szczęścia wiecznego. Wielu jest takich, którzy w swym życiu propozycję Jezusa Chrystusa przyjmuje i stara się zgodnie z nią żyć, tzn. stara się być dobrym człowiekiem, a później dopiero dobrym chrześcijaninem. Lecz wielu jest także tych, którzy świadomie z tej propozycji Boga, który zaprosił do dialogu z nim człowieka i uczynił go partnerem przymierza z nim świadomie rezygnuje i tak układa swe życie jakby Boga nie było (do takich zaliczyć można Lenina czy Hitlera). Czy za nich należy się modlić, czy Kościół modli się za Hitlera... Nie. Ci ludzie sami przekreślili w swoim życiu propozycję Boga, który w Jezusie Chrystusie daje światu, daje człowiekowi Zbawienie, którego kluczem jest miłość, posunięta, aż po miłość nieprzyjaciół. To miłość Boża, miłość doskonała; miłość, której nie potrafi człowiek. Tak kochać człowieka potrafi jedynie Bóg, który w swoim Synu Jezusie Chrystusie okazał ją najpełniej. Jeden z filozofów chrześcijańskich, Max Scheller powiedział: „Bóg oszalał z miłości do człowieka” oraz dodał: „w swoim życiu każdy człowiek musi dokonać *skoku wiary*, tzn. powiedzieć Bogu swoje TAK, zaufać mu, tak jak w momencie zawierania przymierza małżeńskiego dwoje ludzi ufa sobie, że będą przez całe życie razem na dobre i na złe. Taki sam scenariusz rozgrywa się w akcie wiary między Bogiem Ojcem, a człowiekiem, który chce mu zaufać i przyjąć obietnicę Zbawienia jakie dokonało się dla człowieka w Jezusie Chrystusie; ale to sam człowiek decyduje się na jego przyjęcie.

Pozdrawiam Pana.

Ks. Tadeusz.

## Z KSIĄG PARAFIALNYCH

**W sakramencie  
Chrztu św.  
do grona Chrześcijan  
włączeni zostali**

Marta Gąska  
Wanessa Bagińska  
Julia Maria Karlińska  
Anna Słocińska  
Natalia Lena Kusowska  
Julia Anna Folta  
Jakub Paweł Folta  
Hanna Sokołowska  
Igor Robert Kormos

**Na ucztę godów Baranka zostali wezwani**

Marian Odzimkowski, ur. 1928 r.  
Genowefa Jeziorska, ur. 1925 r.  
Jadwiga Nalepka, ur. 1935 r.  
Adolf Jan Surma, ur. 1926 r.  
Genowefa Dudek, ur. 1924 r.  
Wiesław Rogacki, ur. 1940 r.  
Zygmunt Papst, ur. 1945 r.

## *Jubileusz strony internetowej ministrantów*

**W tym roku internetowa społeczność LSO Bielawa obchodzi jubileusz sześćdziesięciu lat obecności w sieci. Cieszymy się, że przez ten czas mogliśmy dzielić się z Wami informacjami z życia naszej wspólnoty, przybliżać zagadnienia związane z Kościołem, pogłębiać wiarę i wiedzę religijną, a także bawić czy rozśmieszać.**

**Dziękujemy Wam za towarzyszenie nam przez ten czas, za wszystkie listy wpisy w księdze gości oraz za to, że pozwoliliście uczestniczyć w Waszym życiu. Z okazji urodzin zapraszamy do przypomnienia naszej historii.**

Początków strony internetowej Liturgicznej Służby Ołtarza przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny należy doszukiwać się pod koniec lat 90-tych. Na stronie parafialnej LSO posiadała swój skromny biuletyn prowadzony przez Patryka Kozubika, który umieszczał podstawowe informacje dotyczące służby ministrantów i lektorów w naszej parafii.

W roku 2002 ówczesny opiekun Liturgicznej Służby Ołtarza - ksiądz Krzysztof Ora zorganizował pierwszy od wielu lat turniej piłki nożnej dla drużyn LSO z naszego dekanatu. To sportowe wydarzenie stało się

inspiracją do stworzenia odrębnej strony internetowej. W pierwszej połowie 2003 roku pojawiła się po raz pierwszy odrębna strona ministrancka, która widniała w wirtualnej rzeczywistości pod tytułem „Ministrant Football”. Serwis ten zawierał tylko i wyłącznie informacje dotyczące rozgrywek piłkarskich, w których z dużym powodzeniem uczestniczyła nasza drużyna LSO.

Po dużym zainteresowaniu witryną „Ministrant Football”, powstawały kolejne plany rozbudowy serwisu. Bardzo istotna wówczas okazała się mobilizacja ks. Krzysztofa Ory, który zachęcał nas do stworzenia strony internetowej ministrantów i lektorów, na której znalazłyby się nie tylko informacje dotyczące sportowych osiągnięć bielańskiej LSO. Na efekty nie trzeba było długo czekać, po ciężkiej pracy przez kilka miesięcy stworzyliśmy zupełnie nowy serwis poświęcony naszej formacji. Nowa strona ukazała się 24 września 2003 r. Okazała się ona prawdziwym hitem, cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko ministrantów i lektorów. Warto nadmienić, iż serwis nasz został w 2005 roku nagrodzony w „Systemie miłości”, a także brał udział w ogólnopolskim konkursie św. Izydora.

1 czerwca 2005r. w internecie ukazała się druga odsłona naszego serwisu. Tym razem po kilkumiesięcznej pracy stworzona została bardzo bogata witryna internetowa, która w porównaniu z pierwszą odsłoną zwiera dużo więcej działów, między innymi bogaty dział „ABC ministranta”, zapisy video i audio z ważniejszych uroczystości, linki do ważniejszych katolickich rozgłośni radiowych, niezwykle bogatą galerię zdjęć, pytania do księdza eksperta i wiele innych. Strona zawiera bogate informacje nie tylko dotyczące życia LSO, ale także całej naszej parafii.

od 1 czerwca 2005 roku naszą stronę odwiedziło ponad 60 tysięcy internautów. Na podstawie prowadzonych statystyk wizyt na naszej stronie, możemy stwierdzić, iż odwiedzają ją nie tylko internauci z naszego województwa, ale z całej Polski, oraz regularnie z kilku krajów Europejskich, m. in. Niemiec, Włoch czy Wielkiej Brytanii.

W ciągu tych sześciu lat nasza strona zmieniała się pięciokrotnie, przygotowaliśmy dla was blisko 400 wiadomości i felietonów. Obecnie istnieje 20 działów od ogłoszeń do gier.

W cieszącym się dużym prestiżem Rankingu stron ministran-

kich, który obecnie klasyfikuje ponad 80 stron LSO w Polsce, przez długi czas byliśmy niekwestionowanym liderem. Obecnie plasujemy się w ścisłej czołówce rankingu.

Serwis cieszy się także dużą popularnością wśród księży pracujących w naszej parafii. Częste wizyty na stronie oraz uważne czytanie artykułów przez duchownych, nie raz zawiody administratorów na popularny „dywanik”.

Internet stał się częścią życia każdego z nas. Nie można oderwać religijności od codzienności, ani codzienności od religijności. Obie te rzeczywistości są ze sobą spójne i razem traktowane – „tworzą” człowieka. Niezwykle istotne jest więc, „aby ludzie we wszystkich strukturach Kościoła korzystali twórczo z Internetu, wypełniając swe zobowiązania i pomagali wypełniać misję Kościoła – ale nie zapominając też o zagrożeniach. Nieśmiało odsuwanie się ze strachem od tej technologii jest nie do zaakceptowania, biorąc pod uwagę tak wiele pozytywnych możliwości Internetu”

*(Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Kościół a Internet).*

Dlatego spełniamy misję Kościoła właśnie w taki sposób, że prowadzimy tę stronę internetową. Mamy nadzieję, że najbardziej zadowoleni są ministranci naszej parafii, którzy mają swoje miejsce w sieci. Ze swojej strony możemy zapewnić, że serwis będzie prowadzony w dalszym ciągu, oby przez kolejne lata, rzetelnie i systematycznie.

Chętnych do współpracy zapraszamy do kontaktu mailowego z nami: redakcja\_lso@poczta.fm

**Mirosław Benedyk**  
**Artur Majcher**

ministrant.go.pl  
Liturgiczna Szkoła Otarzająca Parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie

strona główna ogłoszenia lso czytania galeria sport sonda video księga gości linki radio gry on-line o nas
Ostatnia aktualizacja: sobota, 24 marca 2007 23:41
Dziś jest niedziela, 25 marca 2007 16:26

Fotografia  
**Pięć wskazówek pojednania**

25/03/07 | 22:45

Bielawa  
**Co można zobaczyć z wieży kościoła**

18/10/07 | 22:01

17/03 | 07:00 » Św. Józef Okubieniec NMP

10/03 | 21:00 » ...jut ponad 6 lat

04/03 | 06:00 » Ażylty na niedzielne Msze Święte

03/03 | 12:20 » Post to nie dieta

25/02 | 16:00 » Deklaracja dążeń skupienia

21/02 | 22:45 » Katedra LO

20/02 | 21:05 » Popiół - symbol przemiana...

18/02 | 15:10 » Radioć bycie w seminarium

11/02 | 14:00 » Świąteczny Dzwon Chętnego

04/02 | 15:00 » Świadectwo - bestseller na rynku

w więcej wiadomości

Nowości

- » 24/03 (sobota) » Wyniki meczów w tenisie - lektorz
- » 23/03 (piątek) » Ksiądz Tadeusz odpowiada
- » 18/03 (niedziela) » Wyniki 20. turnieju data
- » 18/03 (niedziela) » aktualizacja doświadczeń homilia
- » 11/03 (niedziela) » aktualizacja doświadczeń homilia
- » 18/03 (sobota) » Wyniki 15. turnieju data
- » 21/01 (niedziela) » Sonda: oddaj głos
- » 03/03 (sobota) » Wyniki 18. turnieju data
- » 27/02 (wtorek) » Ksiądz Tadeusz odpowiada
- » 26/02 (poniedziałek) » Uzupełnienie informacji o Parafii św. Jana Chrzciciela w Mołoczu
- » 25/02 (niedziela) » ogłoszenia
- » 14/01 (niedziela) » Dzyany służebni
- » 18/01 (środa) » 4 nowe gry w dziale gry on-line
- » 07/01 (niedziela) » Aktualizacja sfiledów LSO

Turniej tenisa

LEKTORZY | MINISTRANCI  
W sobotę i niedzielę następną koleją rozgrywek ministrantów i lektorów. **Zobacz kiedy masz mecz.**

Nasz kościół

Homilia

Jeżeli chciałbyś zgłębić treść niedzielnego kazania tutaj znajdziesz nasz tydzień tutaj.

Listy do ks. Tadeusza

Jeżeli nurtuje Cię jakiś problem - napisz. Naszym ekspertem w dziedzinie wiary i kościoła jest ks. Tadeusz.  
➡ [Przeczytaj odpowiedzi](#)

Dodatki

- » numer (18.03.2007)
- » Prognoza pogody
- » E-kurki
- » Czat (odtb on-line: 0)

ABC ministranta

Wiedomości, instrukcje i materiały pomocnicze dla każdego ministranta. Bardzo bogaty dział.

Wyszukiwarka

Polecamy

Zapraszamy serdecznie

Dekanat Dzierżoniów - Południe

1. BIELAWA, Ducha Świętego
2. BIELAWA, Wniebowzięcia NMP
3. BIELAWA, Miłosierdzia Bożego
4. DZIERŻONIÓW, Chrystusa Króla
5. DZIERŻONIÓW, Królowej Różańca Świętego
6. MOŚCISKO, św. Jana Chrzciciela
7. OSTROSZOWICE, św. Józefa
8. PRZYSZYCE, św. Antoniego
9. PRZYSZYCE, św. Jakuba
10. PŁAWA DOLNA, św. Katarzyny Aleksandryjskiej
11. PŁAWA GÓRNA, św. Marcina
12. PSZCZÓW, św. Jana Nepomucena

Bielawa

Bielawa jest uroczynem, 33-tyścinnym miastem przepięknie urządowanym w centralnej części województwa dolnośląskiego.

Oglądalność

odkryty 6263

wizyt 32435

zwytkownicy 11024

Ranking stron ministranckich

Bielawa miasto

© ministrant.go.pl 2003 - 2007 | preferowana przeglądarka internet: explorer | łączona rozdzielczość: 1024 x 768

o stronie | reklama | kontakt | zespół redakcyjny

strona znajduje się na serwerze archidiecezji wrocławskiej



## WIZYTACJA J.E. KS. BISKUPA IGNACEGO DECA



**Wydawca:** Parafia p. w. WNMP w Bielawie  
**Adres:** 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

**Redaktor wydania:** ks. Paweł Zieliński.

**Skład i opracowanie graficzne:** Krystian Borzestowski

**Druk:** **STUDIO**  
**edytor** ul. Żąbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych*